



Sygn. akt II CSKP 358/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 września 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Paweł Grzegorzcyk (przewodniczący, sprawozdawca)
SSN Marta Romańska
SSN Roman Trzaskowski

w sprawie z powództwa M.N.
przeciwko Towarzystwu Ubezpieczeń "[...]" spółce akcyjnej z siedzibą w W.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 16 września 2022 r.,
skargi kasacyjnej powoda
od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]
z dnia 30 grudnia 2019 r., sygn. akt I AGa [...],

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego
rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w [...], pozostawiając temu
Sądowi orzeczenie o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powód M.N. prowadzący działalność gospodarczą pod firmą „I.” wniósł o zasądzenie od pozwanej Towarzystwa Ubezpieczeń [...] S.A. w W. kwoty

29 117 euro z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w związku ze zdarzeniem objętym ubezpieczeniem od odpowiedzialności cywilnej przewoźnika drogowego.

Wyrokiem z dnia 5 lutego 2019 r. Sąd Okręgowy w Łodzi uwzględnił powództwo.

Sąd ustalił, że powód zawarł z pozwaną umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej przewoźnika drogowego w ruchu międzynarodowym. Ubezpieczenie obejmowało okres od dnia 18 maja 2011 r. do dnia 17 maja 2012 r. i zostało udzielone na sumę ubezpieczenia na każde zdarzenie w wysokości 500 000 USD. Zgodnie z ogólnymi warunkami ubezpieczenia dnia 25 września 2000 r. (dalej – „OWU”) przedmiotem ubezpieczenia była odpowiedzialność powoda za szkody rzeczowe, które nastąpiły w czasie między przyjęciem przesyłki do przewozu a jej wydaniem oraz za szkody finansowe powstałe w wyniku opóźnienia w dostawie. Pozwana nie ponosiła odpowiedzialności m.in. za szkody powstałe wskutek winy umyślnej lub rażącego niedbalstwa ubezpieczającego, jego pracowników oraz osób, które działają na zlecenie, w imieniu lub na rzecz ubezpieczającego. W § 11 ust. 4 OWU przewidziano, że kierowca powinien ze szczególną starannością zabezpieczyć pojazd wraz z przesyłką przed kradzieżą z włamaniem, a w czasie postoju powinien pozostawić pojazd wraz z przesyłką na parking strzeżonym, a jeśli byłoby to niemożliwe - w miejscu zapewniającym maksimum bezpieczeństwa, to jest na terenie trwale ogrodzonym, zamkniętym, dozorowanym oraz oświetlonym lub na znajdujących się na trasie przewozu parkingach przy motelu, hotelu, całodobowej stacji benzynowej lub urzędzie celnym. Zgodnie z § 2 ust. 6 OWU parkingiem strzeżonym był teren wydzielony, całodobowo dozorowany, oświetlony w porze nocnej, wyposażony w urządzenia blokujące wjazd i wyjazd, które uniemożliwiają wjazd i wyjazd pojazdu bez zezwolenia osoby dozorującej parking.

Powód zobowiązał się do przewiezienia na trasie z M. do C. (Włochy) przesyłki w postaci 420 telewizorów. Nadawcą była L. Sp. z o.o. w M., odbiorcą L. Inc. w S., a miejscem dostawy siedziba C. S.r.l. w C.. Wartość brutto przewożonego sprzętu wynosiła 192 232,55 USD.

W dniu 24 września 2011 r. przesyłka została załadowana w miejscu nadania na pojazd powoda. Kierowcą wykonującym przewóz był pracownik powoda A.S.. Po dotarciu przesyłki w dniu 30 września 2011 r. do miejsca dostarczenia i przystąpieniu do rozładunku okazało się, że część przewożonych telewizorów została skradziona w bliżej nieustalonych okolicznościach. Fakt utraty części przesyłki został odnotowany w treści listów przewozowych. Łącznie w czasie transportu zaginęło 251 sztuk telewizorów o masie 5411,60 kg. Kierowca powoda w dniu 30 września 2011 r. zgłosił kradzież tych towarów włoskiej żandarmerii i został przesłuchany na posterunku w C..

Pozwany zlecił I.C.S. Polska badanie okoliczności kradzieży w celu określenia rodzaju, przyczyny i rozmiaru strat. Według treści raportu, po dostarczeniu przesyłki w dniu 30 września 2011 r. stwierdzono brak 251 sztuk telewizorów o wadze 5411,60 kg. Na podstawie notatki policji ustalono, że zestaw parkował na postoju na niestrzeżonym parkingu przy autostradzie A4 od około 4:00 do 5:10 w dniu 30 września 2011 r., a kierowca w tym czasie przebywał w pojeździe. Z oświadczenia kierowcy wynika, że było to miejsce oświetlone przy stacji benzynowej. Kierowca zauważył kradzież ładunku dopiero w magazynie. Z ustaleń inspektora wynika, że przyczyną szkody była kradzież ładunku przez nieznaną sprawców z niestrzeżonego parkingu. Rzecznik zgłosił uwagę, że kierowca nie był w stanie jednoznacznie wskazać miejsca parkowania zestawu, gdzie doszło do kradzieży, określił jednak to miejsce jako zatoczka na autostradzie.

W piśmie z dnia 27 marca 2012 r. pozwana poinformowała, że nie znajduje podstaw do uznania odpowiedzialności za szkodę, ponieważ do szkody doszło w czasie, gdy kierowca zatrzymał się na postój w zatoczce autostrady A4 w okolicach B. we Włoszech. Pozostawienie samochodu z przesyłką w takim miejscu nie spełniało wymagań przewidzianych w OWU, w związku z czym zgłoszona szkoda nie angażuje odpowiedzialności pozwanego.

Dokonując oceny prawnej żądania Sąd Okręgowy wskazał na przepisy art. 805 k.c., art. 384 § 1 k.c. i art. 824 § 1 k.c. Sąd nie podzielił zarzutów pozwanej co do braku legitymacji materialnej powoda i przedawnienia roszczenia.

Oceniając przesłanki odpowiedzialności pozwanej Sąd wskazał, że z analizy przedstawionych dokumentów, w tym z powołanego raportu wynika, iż kradzież prawdopodobnie powstała na parkingu, co oznacza, że do kradzieży mogło również dojść w innym miejscu. Co więcej, z oświadczenia kierowcy wynikało, że było to miejsce oświetlone przy stacji benzynowej, a więc spełniające wymagania § 11 ust. 4 OWU. Zdaniem Sądu, w tej sytuacji powołanie się przez pozwaną na wyłączenie odpowiedzialności na podstawie OWU, które wyłączają odpowiedzialność w sytuacji, gdy w momencie kradzieży pojazd był zaparkowany w miejscu niestrzeżonym, było bezzasadne. Uwzględniając wybrane miejsca postojów i drogi przejazdu kierowcy nie można bowiem przypisać winy umyślnej lub rażącego niedbalstwa w wykonaniu obowiązków związanych z przewozem.

Na skutek apelacji pozwanej, wyrokiem z dnia 30 grudnia 2019 r. Sąd Apelacyjny w Lublinie zmienił zaskarżony wyrok przez oddalenie powództwa.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, za co do zasady nieuzasadniony uznać należało zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy nie ustalił bowiem, co zarzucała pozwana, że A.S. zatrzymał samochód na strzeżonym parkingu, na którym doszło do kradzieży. Przeciwnie wręcz, Sąd Okręgowy przyjął, że do kradzieży części przewożonych telewizorów doszło w bliżej nieustalonych okolicznościach, sama kradzież zaś została ujawniona dopiero po dotarciu na miejsce odbioru i po przystąpieniu do rozładunku.

Za nieuzasadnione Sąd Apelacyjny uznał również zarzuty dotyczące braku legitymacji materialnej powoda i przedawnienia roszczenia. Podzielił natomiast stanowisko pozwanej w zakresie materialnoprawnych przesłanek jej odpowiedzialności jako ubezpieczyciela. Do przyjęcia tej odpowiedzialności, oprócz wystąpienia zdarzenia, które uzasadniało odpowiedzialność ubezpieczeniową pozwanego w ramach stosunku prawnego łączącego go z powodem, konieczne było dodatkowo dokonanie oceny, czy w przypadku tego zdarzenia wystąpiła przewidziana w OWU okoliczność wyłączająca odpowiedzialność pozwanego w postaci powstania szkody wskutek winy umyślnej lub rażącego niedbalstwa powoda lub jego pracownika albo osób działających na zlecenie, w imieniu lub na rzecz powoda.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, do kradzieży części przewożonych telewizorów doszło w bliżej nieustalonych okolicznościach. Równocześnie jednak Sąd Okręgowy odwołał się do ustaleń z postępowania likwidacyjnego, z których wynikało, że do kradzieży części przesyłki doszło podczas postoju zestawu na niestrzeżonym parkingu. Kierowca pojazdu nie potrafił jednoznacznie wskazać miejsca parkowania pojazdu, gdzie doszło do kradzieży, określił je jednak jako zatoczka na autostradzie w okolicy miejscowości B.. Natomiast z notatki policyjnej wynikało, że zestaw parkował przez około godzinę na niestrzeżonym parkingu przy autostradzie A4. W raporcie z oględzin sporządzonym w toku likwidacji szkody stwierdzono, że inspektor badający okoliczności kradzieży przejechał odcinek autostrady A4 w miejscu, w którym mogło do niej dojść i ustalił, że w okolicach bramki „B.” są dwie stacje serwisowe, jedna za bramką, druga przed tą bramką. Podkreślić należy, że kierowca nie wskazywał na zaparkowanie pojazdu na stacji serwisowej, lecz w zatoczce przy autostradzie. Z dokumentów policyjnych wynikało potwierdzenie zatrzymania pojazdu na parkingu przy autostradzie przez około godzinę.

Postępowanie dowodowe nie dostarczyło odpowiedzi na pytanie, gdzie kradzież części przesyłki faktycznie miała miejsce, w szczególności, czy nastąpiło to w czasie postoju pojazdu na terenie zatoki lub parkingu przy autostradzie. Zatoka przy autostradzie nie spełniała jednak wymagań określonych w OWU. Również parkingi przy stacjach serwisowych nie były parkingami strzeżonymi, nie były trwale ogrodzone i zamknięte. Wprawdzie znajdowały się przy stacjach serwisowych, co mogłoby odpowiadać parkingowi przy całodobowej stacji benzynowej, jednak przy hipotetycznym założeniu zatrzymania się na jednym z nich kierowca nie dołożył szczególnej staranności w zabezpieczeniu pojazdu przed kradzieżą. Powód zobowiązał się w umowie - pod rygorem wyłączenia odpowiedzialności - do korzystania w trakcie przewozu zasadniczo z parkingów strzeżonych, a wyjątkowo tylko z parkingów przy stacjach paliw, hotelach czy urzędach celnych. Skorzystanie z takich właśnie parkingów strzeżonych leżało zatem w interesie powoda, a niestosując się do postanowień umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej i parkując pojazd na parkingu niestrzeżonym (w zatoce autostrady) kierowca powoda nie zachował należytej staranności w stopniu rażącym. Powód - zgodnie

z OWU – był zobowiązany do szczególnej staranności przy zabezpieczeniu ładunku przed kradzieżą z włamaniem. Powinien więc tak zaplanować trasę przewozu, aby ewentualne postoje miały miejsce na parkingach strzeżonych. Teren, na którym kierowca powoda pozostawił samochód - nieistotne czy w zatoce, czy na niestrzeżonym parkingu – wymagania tego na pewno nie spełniał. Już to wskazuje na rażące naruszenie przez powoda umownych obowiązków szczególnej dbałości o bezpieczeństwo przewożonego towaru.

Sąd Apelacyjny przypomniał ponadto, że zatrzymanie pojazdu w okolicach B. trwało przez około godzinę. W tym czasie kierowca - według jego oświadczenia - nie opuszczał pojazdu. Przedmiotem kradzieży było 251 sztuk telewizorów o wadze prawie 5,5 tony. W świetle doświadczenia życiowego wątpliwym jest, by kradzież towarów w takiej ilości i o takim ciężarze nastąpić mogła w sposób niezauważony dla kierowcy.

W konsekwencji, w świetle dokonanych ustaleń co do miejsca parkowania pojazdu i zachowania kierowcy, który nie zauważył kradzieży ponad połowy towaru, należało przyjąć, że kradzież była skutkiem rażącego niedochowania przez kierowcę reguł staranności przy zabezpieczeniu pojazdu wraz z przesyłką przed ewentualną kradzieżą. Zatrzymując pojazd na trasie przewozu w zatoce przy autostradzie lub na niestrzeżonym parkingu kierowca naruszył elementarne zasady staranności przy organizowaniu postoju pojazdu i zabezpieczeniu przewożonego ładunku przed kradzieżą z włamaniem, co w świetle § 6 pkt 1 OWU zwalniało pozwaną z odpowiedzialności za szkodę.

Wyrok Sądu Apelacyjnego zaskarżył w całości skargą kasacyjną powód, zarzucając naruszenie art. 6 w związku z art. 805 i art. 827 § 1 k.c., art. 827 § 1 k.c. w związku z § 11 pkt 4 i § 2 pkt 6 OWU oraz art. 822 § 1 i 2 w związku z art. 805 k.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Formułując zarzuty kasacyjne powód zmierzał w pierwszej kolejności do wykazania, że Sąd Apelacyjny nietrafnie uznał, że na pozwanej nie spoczywał ciężar dowodu w zakresie okoliczności wyłączających jej odpowiedzialność (art. 6 w związku z art. 805 i art. 827 § 1 k.c.).

Ciężar dowodu w znaczeniu obiektywnym (materialnym) pozwala sądowi na rozstrzygnięcie sprawy mimo braku dostatecznej pewności co do prawdziwości twierdzeń faktycznych jednej ze stron (*non liquet*). Decyduje on, której ze stron dotyczyć będą konsekwencje niemożności wykazania w postępowaniu dowodowym konkretnego faktu lub zespołu faktów. Stosowanie reguły rozkładu ciężaru dowodu ma charakter następczy względem postępowania dowodowego i aktualizuje się na etapie oceny jego wyników. Wyrazem rozumianego w ten sposób ciężaru dowodu jest art. 6 k.c., według którego spoczywa on na osobie, która z konkretnego faktu wywodzi skutki prawne. Zarzut naruszenia art. 6 k.c. może zatem okazać się skuteczny wtedy, gdy sąd drugiej instancji błędnie obciąży jedną ze stron konsekwencjami niewykazania określonego faktu, istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 227 k.p.c.).

Sytuacja taka nie miała miejsca w sprawie, w której wydano zaskarżone orzeczenie. Przeciwnie, Sąd Apelacyjny, w zgodzie z utrwalonym stanowiskiem orzecznictwa, wskazał wprost, że zawarte w OWU klauzule, według których w określonych przypadkach szkoda nie jest objęta ubezpieczeniem, są wyjątkiem na korzyść ubezpieczyciela, a zatem – jeżeli ubezpieczyciel powołuje się na korzystne dla niego zastrzeżenie – obciąża go ciężar dowodu co do faktów wskazujących na taki przypadek (por. podobnie wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2007 r., II CKN 26/96 i z dnia 22 grudnia 1998 r., II CKN 114/98). Również analiza motywów zaskarżonego wyroku nie pozwalała przyjąć, aby przy odwołaniu się do § 6 ust. 1 pkt 1 OWU, wyłączającego odpowiedzialność pozwanej za szkody powstałe wskutek rażącego niedbalstwa ubezpieczonego, Sąd Apelacyjny błędnie przerzucił ciężar dowodu w zakresie wykazania relewantnych w tej materii okoliczności na powoda.

Odrębną rzeczą jest natomiast, czy ustalone w sprawie fakty istotnie wyczerpywały znamiona rażącego niedbalstwa ze strony powoda i pozwalały uznać, że niedbalstwo to pozostawało w związku z wyrządzeniem szkody. Kwestię tę należało jednak rozpatrywać z punktu widzenia prawidłowości zastosowania przepisów prawa materialnego określających zakres odpowiedzialności pozwanej, nie zaś w płaszczyźnie stosowania art. 6 k.c.

Rozważany zarzut należało zatem uznać za bezzasadny. Jako nietrafny należało także ocenić zarzut naruszenia art. 822 § 1 i 2 w związku z art. 805 k.c. Przepis art. 805 § 1 k.c. określa *essentialia negotii* umowy ubezpieczenia, a art. 822 § 1 i 2 k.c. precyzuje je w odniesieniu do umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Do naruszenia tych przepisów dochodzi wtedy, gdy sąd błędnie, w sprzeczności z ich treścią, postrzega kształt zasadniczych praw i obowiązków stron umowy ubezpieczenia. O naruszeniu powołanych przepisów nie może być natomiast mowy, jeżeli sąd oddała roszczenie ubezpieczonego, stwierdziwszy, że nie doszło do wypadku określonego w umowie, względnie, że szkoda została wyrządzona z winy umyślnej lub z powodu rażącego niedbalstwa ubezpieczonego (art. 827 § 1 k.c.), taka zaś sytuacja miała miejsce w sprawie zakończonej zaskarżonym wyrokiem.

Za trudne do zrozumienia należało w związku z tym uznać wyrażone w kontekście rozważanego zarzutu stanowisko powoda, według którego obciążenie ubezpieczającego negatywnymi konsekwencjami działania zakładu ubezpieczeń prowadziłoby do utraty gospodarczego sensu umów ubezpieczenia i poważnych reperkusji ekonomicznych. Granice odpowiedzialności ubezpieczyciela określa ustawa i umowa stron i w tych tylko granicach jest on obowiązany do spełnienia świadczenia w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku (art. 805 § 1 k.c.).

Kluczowe znaczenie dla wyniku postępowania kasacyjnego miał zarzut naruszenia art. 827 § 1 k.c.

Na uwzględnienie nie zasługiwała szeroka argumentacja powoda zmierzająca do wykazania, że niemożność przypisania mu rażącego niedbalstwa wynikała z konieczności zatrzymania pojazdu w miejscu niespełniającym wymagań parkingu strzeżonego ze względu na obowiązek przestrzegania przepisów dotyczących m.in. odpowiedniego tygodniowego i dziennego odpoczynku przy wykonywaniu przewozu drogowego oraz maksymalnego czasu nieprzerwanego prowadzenia pojazdu. Wiążący dla Sądu Najwyższego stan faktyczny stanowiący podstawę zaskarżonego wyroku (art. 398¹³ § 2 k.p.c.) nie obejmował bowiem żadnych miarodajnych ustaleń co do tego, jaka była przyczyna postoju pojazdu w niestrzeżonym miejscu przy autostradzie A4.

W świetle § 11 ust. 4 OWU kierowca powoda był obowiązany do pozostawienia pojazdu w czasie postoju na parkingu strzeżonym; pozostawienie go w innym miejscu było dopuszczalne, jeżeli postój na parkingu strzeżonym okazał się niemożliwy. Racją jest zatem, że umowa nie obligowała powoda do pozostawiania pojazdu wyłącznie na parkingach strzeżonych. Twierdząc, że postój i pozostawienie pojazdu w miejscu niebędącym parkingiem strzeżonym miał charakter wymuszony normami czasu pracy kierowcy, powód winien jednak tę okoliczność wykazać przy pomocy odpowiednich środków dowodowych, pozwalających ustalić, przy uwzględnieniu przebiegu trasy i czasu prowadzenia pojazdu, że postój w konkretnej okolicy był konieczny, nie było możliwości parkowania w miejscu odpowiadającym wymaganiom parkingu strzeżonego określonym w § 2 ust. 6 oraz § 11 ust. 4 OWU oraz że miejsce wybrane na postój powiązany z pozostawieniem pojazdu było optymalne, mając na uwadze konieczność odpoczynku i treść § 2 ust. 6 OWU. Okoliczności takie nie zostały jednak ustalone, toteż powołanie się na nie w postępowaniu kasacyjnym nie mogło okazać się skuteczne. Czyniło to także zbędnym bliższe rozważanie, czy przez przewidzianą przez strony w umowie sytuację, w której pozostawienie pojazdu na parkingu strzeżonym nie jest możliwe (§ 11 ust. 4 OWU), można rozumieć każdą przerwę w prowadzeniu pojazdu wymuszoną obowiązkiem przestrzegania norm czasu pracy kierowcy, mając na względzie co do zasady planowy i regularny charakter takich przerw oraz nałożony na przewoźnika obowiązek zachowania szczególnej staranności w zabezpieczeniu pojazdu przed kradzieżą z włamaniem (§ 11 ust. 4 OWU), co było sporne między stronami.

Rozważany zarzut okazał się natomiast trafny z innych względów. Zgodnie z art. 827 § 1 k.c. do uwolnienia ubezpieczyciela od odpowiedzialności konieczne jest, aby umyślne lub rażąco niedbałe zachowanie ubezpieczonego pozostawało w związku przyczynowym ze szkodą. Podobnie trzeba rozumieć § 6 ust. 1 pkt 4 OWU, wyłączający odpowiedzialność ubezpieczyciela w razie powstania szkody na skutek winy umyślnej lub rażącego niedbalstwa ubezpieczającego, jak również § 12 ust. 8 OWU, uprawniający do odmowy wypłaty odszkodowania w razie umyślnego lub wywołanego rażącym niedbalstwem naruszenia obowiązków nałożonych na ubezpieczonego m.in. w § 11 ust. 4 OWU, jeżeli naruszenie to miało wpływ na

powstanie szkody. Zawarta między stronami umowa wymagała zatem, aby między naruszeniem obowiązków prewencyjnych związanych z dbałością o przesyłkę a powstaniem szkody istniał związek przyczynowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2019 r., I CSK 389/18). Do odmowy wypłaty odszkodowania nie było natomiast wystarczające to, że ubezpieczony zachował się rażąco niedbale, naruszając powinności wynikające m.in. z § 11 ust. 4 OWU.

Poczynione ustalenia faktyczne nie pozwalały uznać, aby związek ten na obecnym etapie postępowania został wykazany. Ustalenia Sądów *meriti* co do miejsca postoju pojazdu, a przede wszystkim okoliczności, w których doszło do kradzieży, były fragmentaryczne i niepełne. Odwołując się *relata refero* do częściowo sprzecznych stwierdzeń poczynionych w toku postępowania likwidacyjnego, Sądy *meriti* nie wskazały stanowczo, które z nich uznają za wiarygodne, czyniąc je podstawą faktyczną własnego rozstrzygnięcia, które zaś nie. Sąd Okręgowy uznał, że do kradzieży „prawdopodobnie” doszło na „parkingu”, co oznacza zdaniem tego Sądu, że mogło do niej dojść także w innym miejscu. *Implicite* przyjął także za wiarygodne oświadczenie kierowcy, że parking był miejscem oświetlonym przy stacji benzynowej. Sąd Apelacyjny, zmieniając zaskarżony wyrok, nie wyjaśnił, czy i w jakim zakresie przyjmuje za własne ustalenia dokonane w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, oddalając podniesiony w apelacji przez pozwaną zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. jako „generalnie nieuzasadniony”. W ramach oceny prawnej sporu zaakcentował jednak, że kierowca nie wskazywał na zaparkowanie pojazdu na „stacji serwisowej”, która zdaniem Sądu Apelacyjnego mogłaby odpowiadać „parkingowi przy całodobowej stacji benzynowej”, lecz w „zatoczce przy autostradzie”, przy czym z dalszych wywodów tego Sądu zdaje się wynikać, że przez zatoczkę rozumie on „niewielki teren przy autostradzie”, nie wyjaśniając, czy chodzi o teren mogący w ogóle służyć parkowaniu pojazdów, czy jedynie awaryjnemu postojowi. W sprawie nie dokonano żadnych bliższych ustaleń co do przebiegu trasy w czasie poprzedzającym parkowanie w okolicach Brescii, w tym ewentualnych postojów i weryfikacji stanu ładunku.

Sąd Apelacyjny przyznał, że przeprowadzone postępowanie dowodowe „oczywiście” nie dostarczyło odpowiedzi na pytanie, gdzie faktycznie doszło do

kradzieży, w szczególności, czy nastąpiło to w czasie postoju powoda na terenie zatoki lub parkingu. Powtórzył również, w ślad za Sądem Okręgowym, że do kradzieży doszło w bliżej nieustalonych okolicznościach. Z dalszych uwag uzasadnienia wynikało, że miejsce kradzieży nie jest w ogóle istotne, skoro kierowca zatrzymał się na parkingu niestrzeżonym, względnie w zatoce autostrady, a powinien planować przejazd w taki sposób, aby parkować wyłącznie na parkingach strzeżonych. Tak jednak nie jest, ponieważ – jak już sygnalizowano – między postępowaniem rażąco niedbałym lub naruszającym powinności wynikające z § 11 ust. 4 OWU a wystąpieniem szkody musi wystąpić powiązanie kauzalne. Co więcej, Sąd Apelacyjny w dalszych wywodach zdaje się stawiać pod znakiem zapytania hipotetyczne powiązanie między postojem w okolicach B. a szkodą, podając w wątpliwość możliwość dokonania kradzieży podczas postoju trwającego około godzinę na niewielkim terenie zatoki przy autostradzie w sytuacji, w której kierowca przebywał w samochodzie. Jednocześnie Sąd Apelacyjny nie zanegował wiarygodności oświadczenia kierowcy, według którego podczas postoju przebywał on w pojeździe.

Związek między szkodą a rażąco niedbałym postępowaniem ubezpieczonego może być ustalony nie tylko na podstawie przeprowadzonych dowodów, lecz także przez odwołanie się do wnioskowań opartych na zasadach doświadczenia życiowego i logice (art. 231 k.p.c.). W świetle art. 827 § 1 k.p.c. do przyjęcia, że szkoda w postaci kradzieży ładunku powstała na skutek rażącego niedbalstwa ubezpieczonego, nie zawsze konieczne jest ustalenie wszystkich okoliczności kradzieży, w tym jej miejsca; możliwe jest także ustalenie, w drodze dowodów lub domniemań faktycznych, że mimo niemożności ustalenia miejsca kradzieży, nie mogło do niej dojść w inny sposób niż na skutek rażącego niedbalstwa i wyjaśnienie, na czym niedbalstwo to polegało w konkretnych okolicznościach. W każdym jednak razie konieczne jest poczynienie w tym zakresie stabilnych ustaleń faktycznych, które pozwalałyby przyjąć, że ubezpieczający wyrządził szkodę umyślnie lub na skutek rażącego niedbalstwa, czego *in casu* zabrakło.

Z tych względów, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.

as